



DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVII

Łódź, wtorek 14 lutego 1961 roku

Nr 38 (4424)

Polscy naukowcy gratulują

WARSZAWA (PAP). — W związku z najnowszym radzieckim osiągnięciem astronautycznym prezes Polskiej Akademii Nauk prof. dr Tadeusz Kotarbiński i sekretarz naukowy PAN prof. dr Henryk Jabłoński wysłali na ręce preza Akademii Nauk ZSRR prof. A. N. Niesmiejjanowa depeszę z gratulacjami polskiego świata nauki dla radzieckich uczonych. W depeszy tej czytamy m. in.:

„Data 12 lutego 1961 r. wejście do historii nauki jako jeden z punktów przełomowych w opanowaniu przez ludzkość przestrzeni kosmicznej, jako jeszcze jeden triumf socjalistycznej myśli badawczej”.

Nowy sukces naukowy Związku Radzieckiego

Automatyczna stacja międzyplanetarna mknie ku planecie Wenus

MOSKWA (PAP). — „Nowy etap w opanowaniu kosmosu! Stacja międzyplanetarna niesie propozycje Związku Radzieckiego” — pod takim tytułem na całej pierwszej stronie — poniedziałkowa „Prawda” zamieszcza komunikat Agencji TASS o wprowadzeniu w dniu 12 bm. na orbitę okołozemską ciężkiego sputnika radzieckiego, z którego w tym samym dniu wystartowała rakietą kosmiczną i wprowadziła na tor wiodący ku planecie Wenus automatyczną stację międzyplanetarną o ciężarze 643,5 kg.

W roku 1961 położenie Wenus będzie szczególnie sprzyjające dla prowadzenia obserwacji. W połowie kwietnia planeta ta zbliży się do Zi-

mi na odległość około 42 milionów km.

Odległość między Ziemią, a Wenus wynosząca obecnie około 88 milionów km, będzie malała codziennie o około milion kilometrów. Na spotkanie Wenus, zbliżającej się do Ziemi leci radziecka stacja międzyplanetarna i w drugiej połowie maja oba ciała znajdą się w najbliższej od siebie odległości.

Uczni otrzymają o Wenus więcej informacji, niż w okresie całej dotychczasowej historii badań tej planety.

Automatyczna stacja międzyplanetarna jest 2,3 raza cięższa od stacji, która przed półtora rokiem okrążyła Księżyc i sfotografowała jego odwrotną stronę. Nowa stacja, która wystartowała z pokładu ciężkiego sputnika waży o 135 kg więcej od drugiego satelity wystrzelonego z Ziemi w listopadzie 1957 roku.

Uczni otrzymają o Wenus więcej informacji, niż w okresie całej dotychczasowej historii badań tej planety. Automatyka stacji międzyplanetarnej w kierunku Wenus po orbicie bardzo zbliżonej do planowanej zdaje się wskazywać, że uczni radzieccy zastosowali w pojeździe międzyplanetarnym, wystrzelonym 12 lutego br., zupełnie nowe układy sterujące. Już lot na Księżyc i w kierunku Księżycy wymagał bar-

dzo wysokiej precyzji sterowania, ale dokładność, która wystarczała, aby trafić w Księżyc, odległy od nas o 370 tysięcy kilometrów, przy locie w kierunku najbliższych planet mogła okazać się zawadną i spowodować kolosalne odchylenie. Na przykład, odchylenie od wybranej wielkości kąta startu na Wenus zaledwie o 1/10 stopnia lub odchylenie szybkości startowej rakiety tylko o 1 m/sek. (przy starcie z szybkością 11.484 km/sek.), spowodować może zbrocenie rakiety z toru o kilkadziesiąt tysięcy kilometrów.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Z ostatniej chwili

Komunikat Agencji TASS

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS opublikowała komunikat, w którym m. in. czytamy:

Automatyczna stacja międzyplanetarna kontynuuje lot po wyznaczonej trasie. W dniu 13 lutego 1961 r. o go-



dzinie 12 czasu moskiewskiego stacja oddaliła się od Ziemi na odległość 488.900 kilometrów i znajdowała się nad punktem o następujących współrzędnych geograficznych — 0 stopnia 53 minuty szerokości północnej i 88 stopni 2 minuty długości wschodniej. Stacja znajdowała się w styku konstelacji Wieloryba i Ryb. Przeprowadzone pomiary trajektorii wykazały, że ciężki sputnik wprowadzony został z wielką dokładnością na orbitę okołozemską; rakietą kosmiczną, która wystartowała ze sputnika, zapewniła dokładne wprowadzenie automatyki stacji międzyplanetarnej na trajektorię lotu do planety Wenus.

Łączność z automatyczną stacją międzyplanetarną utrzymana będzie raz na 5 dni. Komunikaty o dalszym locie stacji i wynikach pomiarów podawane będą raz na tydzień.

NOWY JORK. — W Marcu Island (Kalifornia) spuszczone na wodę nowy amerykański okręt podwodny o napędzie atomowym „Theodore Roosevelt”. Okręt udaje się na razie do Charlestonu w celu zaopatrzenia się w rakietę „Polaris” w tamtejszej bazie marynarki USA, następnie zaś skieruje się na Przylądek Canaveral, u którego wybrzeży rozpocznie ćwiczenia.

LONDYN. — Po krwawych starciach w portugalskiej kolonii Angoli władze Salazara i oddziały policji przeprowadzają na szeroką skalę „operację przeczyszczenia terenu” oraz obawy na „podejrzanych Afrykańczyków”. Do Angoli wysłane są z Portugalii dodatkowe jednostki wojsk i tajnej policji.

Przed XV rocznicą ORMO

★ Akademie, spotkania, wieczornice

★ Warty honorowe przed tablicą pamiątkową

★ Wieńce na grobach poległych Ormowców

★ Komitet honorowy

21 bm. mija 15 lat od chwili powołania Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej. Jest to jedynie formalna data powstania ORMO. Jej oddziały tworzone bowiem dużo wcześniej jeszcze przed ostatecznym dekretem Rady Ministrów. Pomagały one milicji w walce z bandami, które grasowały w latach powojennych w różnych zakątkach kraju.

Dziś zmieniła się zupełnie rola i funkcja ORMO. Współpracuje ona z milicją, pomagając jej w utrzymaniu porządku w mieście. Wspólnie likwidują meliny pijackie, organizują akcje antychuligańskie, biorą w

Potworna zbrodnia kolonizatorów!

Nieugięty bojownik o niepodległość Konga Lumumba — zamordowany

PARYŻ (PAP). — Jak donosi z Elisabethville agencja AFP, minister spraw wewnętrznych marionetkowego rządu Katangi, Munongo oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej, że Patrice Lumumba i jego dwaj towarzysze — Okito i Mpolo zostali zabici rzekomo przez mieszkańców pewnej małej wioski.

Kiedy dziennikarze domagali się ujawnienia nazwy tej wioski i okolic, w których ona leży — Munongo odmówił odpowiedzi oświadczając, że nazwa wioski i szczegóły zabójstwa nie zostaną opublikowane. Dodał on ponadto, że rząd Czombego nie zamierza pociągnąć do odpowiedzialności mieszkańców wioski, którzy rzekomo za mordowali premiera Lumumbę i jego towarzyszy. Na zakończenie konferencji Munongo powiedział:



premię za zabójstwo w kwocie odpowiadającej 40 tysiącom nowych franków, ofiarowaną przez rząd Katangi.

— Skłamałbym, gdybym powiedział, że śmierć Lumumbę bodaj trochę mnie wzruszyła. Oświadczenie Munongo potwierdza więc całkowicie obawę żywną przez cały świat, a mianowicie, że premier Konga i jego towarzysze zostali zamordowani przez siepaczy Czombego.

Mieszkańcy wsi otrzymają

Zamordowany przez siepaczy Czombego premier Konga, Patrice Lumumba urodził się przed 36 laty w prowincji Kasai. Pochodził on ze szczepu Batetela.

Lumumba uczęszczał w dzieciństwie do misyjnej szkoły katolickiej, a po jej ukończeniu rozpoczął pracę urzędnika na poczcie. W 1958 r. Lumumba zorganizował partię „Kongijski Ruch Narodowy”, która rzuciła hasło walki o niepodległość Konga i jednocześnie zjednoczenie Kongijskiego. Za działalność patriotyczną i walkę o wyzwolenie narodu kongijskiego z pięć niewoli belgijskiej, premier Lumumba dwukrotnie był wtrącony do więzienia. W styczniu 1960 r. Lumumba wraz z innymi politycznymi działaczami Konga brał udział w konferencji „okrągłego stołu” w Brukseli. W wyborach, które odbyły się w Kongu po zakończeniu konferencji „okrągłego stołu”, partia Lumumbę odniosła miażdżące zwycięstwo. Najpoważniejszy rywal Lumumbę Joseph Kasavubu uzyskał zaledwie 10 proc. głosów.

Lumumba był żonaty. Jego troje dzieci — dwóch synów i córka — przebywa w Kaj-rze.

Rada Bezpieczeństwa odroczyła do środy debatę w sprawie Konga

NOWY JORK (PAP). — W nastroju wielkiego napięcia rozpoczęło się w poniedziałek po południu posiedzenie Rady Bezpieczeństwa, na którym miała być w dalszym ciągu dyskusyjowana sprawa kryzysu kongijskiego. Na godzinie rozpoczęciem obrad dotarły do ONZ wiadomości o zamordowaniu premiera Konga, Lumumbę, przewodniczącego senatu Okito i ministra Mpolo. Wrażenie było olbrzymie. Kuluary ONZ i łóż prasowe wypełniły się szczerze dziennikarzami amerykańskimi i zagra-

nieznymi. Wprowadzono surową kontrolę przepustek upoważniających do przysłuchiwania się obradom Rady Bezpieczeństwa.

Większość zebranych dziennikarzy nie ukrywa opinii, że odpowiedzialność za zamordowanie Patrice Lumumbę i jego współtowarzyszy spada na sekretarza generalnego Ham-marskjöldę. Nawet przedstawiciele prasy państw kolonialnych są skłonni ocenić popełniony na przywódca narodu kongijskiego mord, jako poważny błąd polityczny kolonizatorów.

Po wystąpieniach szefów delegacji USA Stevensona, delegacji ZSRR Zorina — który na piętnował zbrodnię kolonizatorów popełnioną wobec narodu kongijskiego oraz delegacji brytyjskiej i ZRA, posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odroczone na wniosek ZRA — do środy 15 bm.

Wystawa prac studentów z Łodzi w Sofii

SOFIA (PAP). — W obecności radcy ambasady PRL w Sofii, I. Krzemienia oraz wielu artystów sofijskich odbyło się 13 bm. w polskim ośrodku kulturalnym w Sofii otwarcie wystawy prac studentów Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Łodzi.



W dniu 12 lutego 1961 r. we Wrocławiu rozpoczął obrady Kongres Techników Polskich. Na zdjęciu: przemawia I sekretarz KO PZPR Władysław Gomułka. (Fragmenty przemówienia podajemy na str. 2) CAF — telefoto, fot. Seko

IV Kongres Techników Polskich O łódzkich sprawach we Wrocławiu

(Od specjalnego wysłannika)

Wczorajsze obrady IV Kongresu Techników Polskich toczyły się równolegle w XIV sekcjach, a zakres problematyki obejmował dosłownie wszystkie dziedziny życia, związane w jakikolwiek sposób z techniką.

Mimo szczyrych chęci, było fizycznie niemożliwością uczestniczenie w obradach wszyst-

kich sekcji. Omawiam więc prace tych sekcji, które ze względu na swą specyfikę są najbardziej bliskie sprawom naszego miasta. Mam tu na myśli sekcję XII — obejmującą zagadnienia przemysłu lekkiego i XIII — omawiającą sprawy inwestycji.

Wiele miejsca poświęcił delegaci w swych wystąpieniach sprawom organizacji pracy w zakładach włókienniczych. Podkreślano, że oprócz wymogów wykształcenia, konieczne jest obsadzenie kierowniczych stanowisk ludźmi, legitymującymi się nieprzeciętnymi zdolnościami organizacyjnymi. Zagadnienie zaś postępu technicznego w sposób bardzo lapidarny sformułował inż. Wojtkowski z Fast, mówiąc, że bez podnoszenia kwalifikacji całej załogi nie może być mowy o jego realizacji.

Z dalszych wniosków warto odnotować postulat o konieczności powołania przy Politechnice Łódzkiej zakładu włókiennictwa odzieżowego i katedry przemysłu garbarskiego i skórzanego. Przechodząc do omówienia wniosków sekcji inwestycji i budownictwa, chciałbym niejako w telegraficznym skrócie zasymalizować najważniejsze z nich. A więc proponuje się: wzmoc-

odpowiedzialność za sposoby rozwiązań projektów przez biura projektowe, w budownictwie miejscowym zwiększyć intensywność zabudowy przez zwiększenie przeciętnej wielkości budyneków, w procesie realizacji inwestycji jako główny i decydujący kierunek postępu technicznego przyjmując dalsze uprzedmiotowienie wykonawstwa. I wreszcie: przestrzegać właściwego przygotowania robót, w szczególności nie rozpoczynać budowy bez posiadania pełnej dokumentacji i wykonywać uzbrojenie terenu bezwarunkowo przed rozpoczęciem robót budowlanych.

Oczywiście przekazuję wam zaledwie cząstkę postulatów i wniosków obu sekcji, nie sposób bowiem omówić szczegółowo wszystkich zagadnień w jednej korespondencji. Dziś od rana w Hali Ludowej toczy się będą obrady plenarne, a w godzinach wieczornych nastąpi zamknięcie Kongresu.

J. BINDER

Telewizyjne lekcje dla klas V i VI

WARSZAWA (PAP). — Już 2 marca br. zgrupowani przy telewizorach uczniowie klas V i VI obejrzą pierwszą szkolną audycję telewizyjną. Będzie to lekcja języka polskiego, na którą złożyła się inscenizacja bajek Krasickiego, Trembeckiego i Fredry.

Nad Wartą alarm przeciwpowodziowy Saperzy w akcji

Od przedwczoraj Warta zaczęła wzbierać w górnym i środkowym biegu. Rzeka płynie gęstą kora, tworząc liczne zatory.

Zator 300-metrowej długości pod Osjakowem rozbili wczoraj rano saperzy, a kulminacja tego splotu przeszła minionej nocy przez Sieradz. Saperzy interweniowali również na Warcie pod Biskupcami, gdzie wczoraj od godziny 15 do 18 rozbili zator długości 200 m. Zaraz po tym woda opadła tam o 30 cm. Stan wody na Warcie wyniósł w poniedziałek o 15.30 438 cm, czyli o 28 cm ponad stan alarmowy. Alarm przeciwpowodziowy ogłoszono w powiatach Wieluń, Sieradz, Łask i Podębice.

Nowy sukces naukowy Związku Radzieckiego

(Dokończenie ze str. 1)

A przecież odpalenie pierwszej stacji międzyplanetarnej, która wzięła kurs na Wenus, miało miejsce w warunkach nie zwykle skomplikowanych — nie na Ziemi, gdzie cały szereg uczonych może wielokrotnie sprawdzić właściwy kąt nachylenia rakiety, lecz z ruchomego sputnika, obiegającego kulę ziemską w czasie około 90 minut i ciągle zmieniającego swe usytuowanie w przestrzeni!

Jakże precyzyjne musiały być przyrządy, które nadały właściwy kierunek nachylenia latającej wyrzutni, a rakieta — właściwą szybkość i kąt startu!

Jeszcze w październiku ub. roku „ojciec sputników”, prof. Leonid Siedow, mówił na posiedzeniu Akademii Nauk ZSRR, iż środki łączności radiowej, jakimi dysponuje radziecka elektronika, sięgają 30 milionów kilometrów.

Wenus znajduje się będzie w odległości 42 m. nów kilometrów od Ziemi w chwili, kiedy zbliży się do niej radziecka stacja międzyplanetarna. A zatem uczonym radzieckim udało się zapewnić zastosować na statkach nowe systemy radiotelemetryczne, a na Ziemi zainstalować nowe potężne urządzenia odbiorcze sygnałów, wysyłanych z pokładu stacji międzyplanetarnej.

Po raz pierwszy w komunikacji radzieckim o wystrzeleniu obiektu kosmicznego mówi się o specjalnym ośrodku pomiarowym, który prowadzi obserwacje lotu automatycznej stacji międzyplanetarnej. Rakieta posłusznie wykonuje rozkazy maszyn elektronicznych i na sygnał z Ziemi włącza swe nadajniki radiowe.

Na uwagę zasługują również problem źródeł zasilania, działających sprawnie przez całe tygodnie i miesiące. Właśnie dzięki nim będzie można otrzymać stałą łączność z pojazdem, mknącym w kierunku Wenus oraz przyjmować jego informacje i sygnały.

Upřednio zdają egzamin zarówno chemiczne źródła zasilania aparatury, zainstalowanej na radzieckich pojazdach kosmicznych, jak i baterie słoneczne. Zwłaszcza że ostatnie okazały się szczególnie niezawodne i długowieczne.

Można zatem przypuszczać, iż właśnie one stanowią główne źródło zasilania pierwszej radzieckiej stacji międzyplanetarnej, chociaż nie wykluczo-

ne jest, że uczonym radzieckim udało się stworzyć atomowe baterie półprzewodnikowe, o których wspominał przed rokiem wybitny uczyony leninogródzki, prof. Wsiewołod Szaronow, zajmujący się zagadnieniami radioelektroniki w dziedzinie opanowania Kosmosu.

Nie ulega wątpliwości, że radioelektronika radziecka dokonała w ciągu ostatniego roku nowego, kolosalnego skoku naprzód. Pierwsza stacja międzyplanetarna jest bezspornie nie szczytowym osiągnięciem światowej nauki i techniki.

JERZY ZŁOCIEN

Uroczysta premiera w kinie „Wisła”

„Matka Joanna od Aniołów”



Fot. M. Kijowski

Wczoraj w kinie „Wisła” odbyła się uroczysta premiera nowego filmu produkcji polskiej pt. „Matka Joanna od Aniołów”. Na widowni zajęli miejsca przedstawiciele władz partyjnych i miejskich, świata artystycznego oraz rzesze kinomanów. Po projekcji widzowie gorącymi oklaskami powitali uczestniczących we wczorajszej premierze: reżysera filmu Jerzego Kawalerowicza oraz aktorów: odwołując rolę księdza Surlana — Mieczysława Voita, siostry Malgorzaty — Anne Ciepliewskiej oraz karczmarza — Zygmunta Zintla. W imieniu Rady Narodowej m. Łodzi i Wydziału Kultury mgr Wojciech Boczkowski podziękował im za nowy film oraz życzył dalszych sukcesów artystycznych. Mił goście otrzymali od premierowej publiczności piękne wianki kwiatów.

Recenzję z filmu pt. „Matka Joanna od Aniołów” znajdzie czytelnicy w jutrzejszym numerze naszej gazety.

jp.

XV rocznica ORMO

(Dokończenie ze str. 1)

czy powiedzieć, iż w roku ubiegłym przybyło Łódzkiej Społecznej Komendzie 1405 nowych ormowców. W 1960 roku powstało również wiele organizacji ORMO przy zakładach pracy, które pomagają kierownikom fabryk w ochronie mienia społecznego.

Jak poinformowano nas na wczorajszej konferencji prasowej z udziałem kierownictwa Komendy Łódzkiej MO i Komendy Społecznej ORMO pierwsze miejsce w pracy zajęły komendy: Śródmieście, Polesie oraz ORMO przy Komendzie Ru-

chu Drogowego. Na pochwałę zasługują również ormowcy z poszczególnych Komend dzielnicowych. Należą do nich m. in.: Jan Mielczarek, Maurycy Lebartowicz (Śródmieście), Jan Blicherka, Ludwik Szafrański (Poiesie), Jan Rogaciak, Leopold Szmot, (Bałuty), Konrad Walczak, Wacław Kowalewski (Górná), Franciszek Frączkowski, Stefan Maciaszyk (Widzew) oraz Stefan Stasiak i Władysław Katułka — ormowcy z organizacji istniejącej przy Komendzie Ru- chu Drogowego MO.

W związku z 15 rocznicą istnienia ORMO powołano w Łodzi Społeczny Komitet Obchodu, który przygotował ramowy program uroczystości. 21 bm. w Teatrze im. Jaracza odbędzie się ogólnolódzka akademii, po której przewidziane jest spotkanie ormowców z przedstawicielami władz partyjnych i miejskich. W dniu święta przed tablicą pamiątkową, wmurowaną na frontonie budynku Komendy Łódzkiej MO, zaciągnięte zostaną wianki honorowe. Organizacje ORMO złożą również wieniec na grobach współtowarzyszy, poległych w walce z bandami.

Akademie ogólnolódzka poprzedzą spotkania i wieczornice, organizowane przez komitety dzielnicowe PZPL.

A oto skład Społecznej Komendy Obchodu 15-lecia ORMO: Mikołaj Czeremuszkin — komendant ORMO, Stanisław Duniak — dyrektor MPK, Tadeusz Głabicki — sekretarz KŁ PZPR, Tadeusz Jabłczyński — kierownik Wydziału Administracyjnego KŁ PZPR Stanisław Jęś — sekretarz KŁ ZMS, Zygmunt Krzywański — przewodniczący WKZZ, Stanisław Mojkowski — redaktor naczelny „Głosu Robotniczego”, Aleksy Łabentowicz — sekretarz Miejskiego Komitetu SD, dr Leon Nitecki — przewodniczący Łódzkiego Komitetu FJN, Stefan Nowak — dyrektor ZPB im. Marchlewskiego, Kornelia Pawłowska — sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR w ZPW im. Gwardii Ludowej, ppik. Henryk Szabczyk — komendant MO m. Łodzi, Józef Spychalski — przewodniczący ZG Zw. Zaw. Włóknarzy, Mieczysław Szatkowski — dyrektor ZPB im. i Maja oraz Edward Wróblewski — wiceprzew. RN m. Łodzi, jako przewodniczący Społecznej Komendy Obchodu 15-lecia ORMO.

14-letni chłopiec uratował tonące dziewczynki

BYDGOSZCZ (PAP). — 14-letni Zbigniew Rogaczewski — uczeń Liceum Ogólnokształcącego w Żniniu uratował, od strasznej śmierci dwie małe dziewczynki — Basię i Grażynkę Śladkowskie.

Dziewczynki, bawiąc się na zamrażającym jeziorze, nie zauważyły przerębli i wpadły do wody. W pobliżu znajdowały się same dzieci i nikt nie zareagował na ich krzyki.

Rogaczewski szybko zorientował się w sytuacji, podbiegł do przerębli, gdzie dostrzegł parę rączek kurczowo trzymających się krawędzi lodu. Po wyciągnięciu dziecka okazało się, że niedoświadczona trzyma inna para rączek. Po chwili i druga dziewczynka znalazła się na powierzchni.

Około 100 świadków zeznawać będzie w procesie oprawcy z Gusen

BONN (PAP). — W Ansbach w Bawarii rozpoczął się w poniedziałek proces 56-letniego byłego SS-hauptsturmführera Karla Chmielewskiego, jednego z najbardziej zwyrodniałych zbrodniarzy hitlerowskich. Był on w latach 1940—1942 komendantem obozu koncentracyjnego „Gusen 1” — oddziału obozu w Mauthausen. W czasie działalności Chmielewskiego w Gusen zginęło ponad 10 tys. osób, przy czym Chmielewski był inicjatorem najpotworniej-

szych i najokrutniejszych form mordowania więźniów jak np. topienie przez zanurzenie głowy ofiary w beczce, wieszanie, krzyżowanie.

Chmielewski, który w okresie powojennym ukrywał się w NRD, zdemaskowany został w roku 1959.

Akt oskarżenia zarzuca b. komendantowi Gusen popełnienie 297 morderstw. W procesie, który ma potrwać aż do kwietnia, zeznawać będzie około 100 świadków.

W śledztwie Chmielewski usiłował zaprzeczać swoim zbrodniom, aczkolwiek w wielu innych procesach zbrodniarzy hitlerowskich okazywał się mianem najokrutniejszego komendanta obozów śmierci.

Przed rozpoczęciem procesu przedstawiciele sądu zwrócili się do prasy o niepublikowanie szczegółów zeznań świadków. Pretekstem do tego apelu jest „troska” o to, by zeznania świadków „nie wpływały na zeznania tych, którzy wystąpią przed sądem w dalszej kolejności”.

Strzelanina w Oranie

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Oranu, że w niedzielę wieczorem w dzielnicy Delmonte tego miasta, doszło do strzelaniny między grupą powstańców algierskich a policją. Jeden z powstańców został zabity, a dwóch ujęto.

Czarny dzień „fabrykantów” bimbru

Ostatnia niedziela tegorocznego karnawału nie była wesółą dla szukających łatwych zarobków producentów bimbru. Organa MO nie tylko skonfiskowały sprzęt do produkcji i zapasy samogonu, ale samych „fabrykantów” zamknęły, zgodnie z zaleceniami władz prokuratorskich, w areszcie.

Wśród zatrzymanych za produkcję trucizny znalazło się niestety, również szereg kobiet. M. in. wykryto „baterię”

20 litrów gotowego samogonu i aparaturę produkcyjną u 41-letniej Heleny Pilarskiej mieszkanki Pawłowa Górnego, pow. Piotrków, która została zatrzymana. W areszcie znalazła się też za to przestępstwo 25-letnia Helena Sobczyk właścicielka 5-hektarowego gospodarstwa w Legach Szlacheckich, w tym samym powiecie oraz szereg innych konkurentek państwowych wytwórni spirytusu.

Autobus wpadł na dom

TOKIO (PAP). — W miejscowości Yahata, w środkowej Japonii, autobus wiozący narcyzy wpadł na dom mieszkalny. Jeden z narcyzów poniósł śmierć, a 7 innych zostało rannych.

Czołg w kanale

BONN (PAP). — 60-tonowy czołg amerykański wpadł w sobotę do kanału łączącego Dunaj z Menem w pobliżu Berching w Górny Palatynacie (NRF). Dwaj żołnierze, znajdujący się w czołgu odnieśli rany.

Czołgisti usiłowali przejechać ciężkim pojazdem przez most, wytrzymujący obciążenie zaledwie 3 ton.

Udany pościg za piratem drogowym

BYDGOSZCZ (PAP). — Na drodze, w pobliżu miejscowości Zakrzewo, pow. Aleksandrów Kujawski miał miejsce tragiczny wypadek drogowy, ofiarą którego padła jadąca rowerem 28-letnia Cecylia Szudzik.

W stronę Zakrzewa zjechał samochód ciężarowy, prowadzony przez 38-letniego kierowcę PKS z Pabianic — Edmunda Ochockiego. Szudzik potrącona przez samochód, upadła na jezdnię. Doznała ona pęknięcia czaszki i nie odzyskała przytomności wkrótce zmarła. Kierowca widząc leżącą bez przytomności kobietę, nie udzielił jej pomocy, lecz zbiegł. Za kierowcę-pirata zarządzone pościgi. Został on schwytany we Włocławku i osadzony w areszcie.

Radio i telewizja

WTOREK, 14 LUTEGO

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.06 Muzyka popowa. 8.25 Muzyka i aktualności. 8.45 Programy ekonomiczne. 9.00 Aud. dla klasy X „Pensjonat pani Vougeur”. 9.30 A. Lorant: Muzyka baletowa. 9.40 Aud. dla przedszkoli pt. „Misi na lodzie”. 10.00 „Książka pomaga w pracy” — fel. 10.10 Koncert popowy. 10.50 Aud. aktualności. 11.00 „Sumienie” — opow. 11.30 Z cyklu: „Wies tańczy i śpiewa”. 11.50 Aud. z cyklu: „Rodzice a dziecko”. 11.55 Chwila muzyki. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Utwory skrzypcowe. 12.30 Rolniczy kwadrans. 12.45 Polskie pieśni ludowe. 13.00 „Radioproblemy”. 13.10 W pogodnym nastroju. 13.33 Koncert 25-lecia. 14.00 „Radiostacja hercejska”. 14.15 Muzyka dla wszystkich. 15.00 Komunikat o sprawach wód. 15.01 Informacje. 15.05 Program dnia. 15.10 Aud. dla młodzieży szkolnej pt. „Telefony”. 15.30 (L) Koncert rozrywkowy. 16.00 „Wiadomości”. 16.05 „Zapiski z marowego miasta”. 16.35 C. Debussy: „La Mer”. 17.00 „Co się wam najbardziej w tej audycji podoba?” 17.30 Z życia Związku Radzieckie-

go. 18.00 Wiadomości. 18.05 Dyskutujemy. 18.25 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego. 18.40 Skrzypka Ubezpieczeń Dobrowolnych PZU. 18.45 Radiokłama. 18.50 Dzieło Chopina w świetle wypowiedzi i komentarzy — aud. 19.40 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze”. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Burzliwe przygody miłości” — słuch. 21.37 Karnawałowa rewia ork. tanecznych. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

8.30 Wiadomości. 8.36 Melodie dla ciebie. 9.00 Gra Polska Kapela p. d. F. Dzierżanowskiego. 9.30 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Muzyka. 10.00 „Trzeci człowiek” — słuch. Polska muzyka z muzyką. 11.30 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „W Sejmie i o Sejmie”. 12.30 Muzyka ludowa Portugalii. 12.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego. 13.00 (L) Informacje dnia. 13.05 Przerwa. 15.00 Wiadomości. 15.05 Al. Szymanowski: 12 preludium z op. 11. 15.25 Chwila muzyki. 15.30 Dla ciebie ode. 2 pow. pt. „Ten obcy”. 15.55 Chwila muzyki. 18.00 Byłam i piosenka. 18.40 „Naj w Na-

Przemówienie Wł. Gomułki na kongresie techników Wprzęgać zdobycze techniki w służbę ojczyzny i socjalizmu

Towarzysze i Obywatele Delegaci!

Po raz czwarty w Polsce Ludowej odbywa się Kongres Techników Polskich, tym razem w starym, piastowskim Wrocławiu. Pozwólcie, że w imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej zdołę waszemu kongresowi serdeczne słowa powitania i zaręczę przekazać gorące pozdrowienia dla ogółu polskiej inteligencji technicznej.

Wy, pracownicy nauki, inżynierowie, konstruktorzy, technicy, racjonalizatorzy produkcji najlepiej zdajecie sobie sprawę z tego, jak wielkie możliwości rozwojowe kryje w sobie postęp techniczny, jak głęboko przeobraża sposoby wytwarzania dokonująca się w świecie w coraz szybszym tempie rewolucja techniczna, jak wielki jest wpływ nauki i techniki na podporządkowanie przyrody woli i potrzebom człowieka oraz poznania przez niego tajemnic świata i życia. Być może, dziś jeszcze nie uświadomiamy sobie w pełni obrazu świata najbliższej przyszłości ukształtowanego przez dalszy rozwój nauki i techniki. Jedno tylko jest pewne — pod wpływem tego rozwoju świat będzie coraz szybciej i coraz wszechstronniej przekształcał swoje oblicze.

Pokołenie nasze jest świadkiem niebywałego wprost postępu w rozwoju nauki i techniki. Opanowanie energii jądrowej, automatyzacja produkcji w oparciu o elektronikę i cybernetykę, szybki rozwój chemii — wszystko to stwarza bez porównania większe niż kiedykolwiek możliwości rozkwitu wszystkich dziedzin życia społecznego i otwiera przed ludzkością nieznane do niedawna perspektywy wzrostu dobrobytu i kultury.

Naszym głównym zadaniem jest wprzęgać w maksymalnym stopniu w służbę ojczyźnie i socjalizmowi zdobycze światowej nauki i techniki.

Ta właśnie idea leży u podstaw wszystkich naszych zamierzeń, zawartych w planie gospodarczym na lata 1961—65 i na dalszą przyszłość.

Doceniając znaczenie Naczelnej Organizacji Technicznej i zrzeszonych w niej stowarzyszeń zarówno w dziedzinie dokształcania kadr technicznych, jak wdrażania produkujących osiągnięć techniki do procesów produkcji i do całej gospodarki narodowej, oraz w dążeniu do pogłębiania i rozszerzania współpracy między odpowiednimi organami państwowymi a stowarzyszeniami NOT, Rada Ministrów podjęła ostatnio uchwałę mającą na celu stworzenie tym stowarzyszeniom lepszych niż dotychczas warunków działalności, rozszerzenie zakresu ich uprawnień i podniesienie ich roli wszędzie tam, gdzie ich udział się sprawy postępu technicznego.

W szczególności uchwała ta zobowiązuje kierownictwo komitetu do spraw techniki, ministrów, kierowników zjednoczeń gospodarczych, prezydów wojewódzkich rad narodowych i wojewódzkie organy gospodarze do współdziałania z zarządami Naczelnej Organi-

zacji Technicznej i zarządami głównymi stowarzyszeń technicznych w zakresie takich spraw, jak:

rozwiązywanie problemów związanych z ogólnym podnoszeniem poziomu techniki krajowej,

kształtowanie planów i zadań rozwoju techniki oraz ustalanie metod i dróg ich realizacji, podnoszenie kwalifikacji i właściwe wykorzystanie kadr technicznych,

stwarzanie warunków dla realizacji wniosków racjonalizatorów i wynalazców, rozwój i wykorzystanie informacji naukowo-technicznej, oraz wydatków technicznych, fundowanie nagród i specjalistycznych stypendiów przez Naczelną Organizację Techniczną,

nauczanie w zakresie specjalności technicznych i politeknicząca szkolnictwa ogólnego.

Współdziałanie obejmuje również inne sprawy. Uchwała określa formy tego współdziałania, między innymi zapewnia przedstawicielom zarządów głównych stowarzyszeń technicznych NOT — udział w zebraniach kolegiów ministerialnych, rad naukowych i rad techniczno-ekonomicznych zjednoczeń, których tematem będą sprawy związane z rozwojem techniki.

Szerokie uprawnienia otrzymuje Naczelna Organizacja Techniczna, która będzie mogła prowadzić działalność wydawniczą czasopism technicznych, oraz ich kolportaż. NOT i zrzeszone w niej stowarzyszenia będą mogły również prowadzić działalność w zakresie doradztwa, rzeczoznawstwa technicznego i konsultacji, współdziałać z właściwymi organami w zakresie oceny jakości produkcji i zgodności z normami. Otrzymają one również uprawnienia do prowadzenia ośrodków szkoleniowych.

Działalność ta wymaga odpowiednich środków finansowych, które organizacjom tym państwo musi zabezpieczyć.

Należy jednak pamiętać o tym, że o rozwoju techniki decydują przede wszystkim sami technicy, ich wiedza, postawa i aktywność.

Nie ma bowiem i nie może być takich bodźców materialnych i takiej pomocy, które by wszystko zalały i zabezpieczyły. Nie da się też zamknąć działalności twórców techniki w najmniejszych nawet przepisach, podkreślających ich obowiązki i prawa.

Postęp techniczny wymaga systematycznej pracy nad sobą wszystkich inżynierów i techników, stałego śledzenia za osiągnięciami nauki i techniki, wymaga twórczej inicjatywy, śmiałości i uporów.

Inżynier i technik — na każdym stanowisku — musi myśleć i działać po inżyniersku, a więc starać się stosować w praktyce najnowsze osiągnięcia naukowe i techniczne.

Kongresy inżynierów i techników zrosły się u nas z praktyką budownictwa socjalistycznego. Inteligencja techniczna wniosła wielki wkład w dzieło przeobrażeń ekonomicznych, w rozbudowę sil wytwórczych i wydobywczych naszego kraju z głębokim zaangażowaniem i zorganiowaniem kongresu. Wyrażamy nadzieję, że współpraca ta będzie się zacieśniać i rozwijać również po kongresie, w codziennej, praktycznej realizacji tych zadań, które w sumie składają się na przyspieszenie tempa postępu technicznego.

Obecny IV Kongres Techników Polskich jest kontynuatorem tych dobrych tradycji i wnosi do nich nowe wartości — oparty bowiem został na szerszych podstawach. Należy powitać współpracę Naczelnej Organizacji Technicznej z Polską Akademią Nauk i Centralną Radą Związków Zawodowych nad przygotowaniem i zorganizowaniem kongresu. Wyrażamy nadzieję, że współpraca ta będzie się zacieśniać i rozwijać również po kongresie, w codziennej, praktycznej realizacji tych zadań, które w sumie składają się na przyspieszenie tempa postępu technicznego.

Parlia nasza wyraża przekonanie, że IV Kongres Techników Polskich jeszcze bardziej zaktywizuje inteligencję techniczną, jeszcze silniej zwiąże ją z klasą robotniczą w ich wspólnym wysiłku, służącym dalszemu rozwojowi naszej ekonomiki na bazie rozwijającego się postępu technicznego, w ich wspólnej pracy na rzecz naszej ojczyzny — Polski Ludowej.

W imieniu Komitetu Centralnego partii żywię Kongresowi owocnych obrad.

Jeszcze o specyfice łódzkiego handlu

Nie chodzi o przywileje ale o charakter miasta

Na marginesie rozmowy z kierownikiem Wydz. Handlu Prez. RN m. Łodzi
mgr R. Kruczkowskim

KIEDY JESIENIA UB. ROKU RZUCILIŚMY MYŚL REORGANIZACJI ŁÓDZKIEGO HANDLU, ZE SZCZEGÓLNYM UWZGLĘDNIENIEM PRZEMYSŁOWEJ SPECYFIKI MIASTA — NIE PRZYPUSZCZALIŚMY, ŻE WYWOŁA ONA TAK WIELE POLEMICZNYCH UWAG A ZARAZEM W TAK KRÓTKIM OKRESIE PRZYNIESIE REALNE JUŻ EFEKTY W POSTACI NAJWIĘKSZEGO W KRAJU PUNKTU SPRZEDAŻY TAK POWSZECHNYCH TOWARÓW PRZEMYSŁU LEKIEGO, JAKIMI SĄ BUTY.

Nowo otwarty w Łodzi Dom Butów, w dawnym budynku PDT, jest dowodem, że racjonalna, zgodna z wymogami klientów, organizacja usług handlowych jest możliwa, że co więcej — przyniesie ona może wiele korzyści zarówno klientom jak i handlowi.

Buty jednak — to tylko fragment całego zagadnienia, które umownie i sloganowo ochrzciliśmy apelem: „Uczynimy Łódź stolicą polskiego włókna nie tylko w produkcji ale i w handlu”. Fakt, że realizacja tej akcji zaczęła się nie od włókna, lecz od innych towarów przemysłu lekkiego, nie tylko nie stanowi rozbieżności, ale wręcz przeciwnie — stwarza warunki do kontynuacji inicjatywy w kierunku dalszego przeobrażenia struktury handlowej w mieście.

O CO KONKRETNIE CHODZI? Niektórzy nasi polemicy, interpretując slogan o handlowej stolicy włókna w Łodzi zbyt dosłownie, zaczęli wysuwać dziesiątki różnych rodzajów obaw i obiekcji. Tym wszystkim odpowiedział prof. dr Bierzaniek w swoim artykule drukowanym na łamach „Dziennika Łódzkiego”, rozstrzygając inicjatywę gazety o kilka konkretnych propozycji. Zwrócił on m. in. uwagę na sklepy fabryczne i branżowe, postulując konieczność zmiany systemu zaopatrzenia i działalności tych placówek szczególnie atrakcyjnych, a zwłaszcza takich, których brak daje się odczuwać w placówkach handlu komunalnego.

UWAGA TA JEST JAK NAJBARDZIEJ SŁUSZNA. W Łodzi mamy kilka dużych sklepów fabrycznych przemysłu lekkiego jak np. branży bawełniarskiej, jedwabniczej, wełniarskiej, dzianinowej, odzieżowej, dziewiarstwa białej i czarnej (ZPDZ, im. Głazewskiego), pończoszniczej i obuwniczej. Przyznacie, że wachlarz asortymentowy tych sklepów jest raczej różnorodny. Coż jednak z tego kiedy wewnątrz sklepów nie ma nic więcej ponad te towary, które analizować możemy w każdym sklepie. Jak Polska długa i szeroka.

O A więc postulat pierwszy: zjednoczenia przemysłowe i fabryki, które prowadzą i zaopatrują sklepy te we

własne towary, powinny upłynnić w nich nie te towary, które cieszą się największym zainteresowaniem handlowców z MHD, PSS czy WZGS, ale te właśnie, których handlowcy unikają, a które — zdaniem przemysłu — zasługują na wyłansowanie ich na rynku.

Postulat drugi — to giełdy branżowe odbywające się co kwartał w naszym mieście. Dlaczego giełdy tych nie udostępnić publiczności, która swoimi opiniami mogłaby orientować handlowców, co należy zakupić, a czego nie, jaka tkanina, konfekcja czy sweter może liczyć na powodzenie na rynku. Na pewno taka społeczna kontrola szerszych mas nad praktyczną działalnością zarówno producentów jak i handlowców, wyszłaby obu stronom na zdrowie, a najbardziej z pewnością klientom sklepów.

I wreszcie trzeci problem, ten zasadniczy w poruszonym zagadnieniu — problem przyznania Łodzi pewnej dominacji w sprzedaży atrakcyjnych towarów przemysłu lekkiego, a zwłaszcza tkanin.

W tej właśnie sprawie przeprowadziliśmy ostatnio rozmowę z kierownikiem Wydz. Handlu Prez. Rady Narodowej m. Łodzi mgr R. Kruczkowskim. Uznając myśl za nie pozbawioną racji i deklarując najlepsze chęci do zorganizowania w Łodzi (np. przy ul. Piotrkowskiej) kilku centralnych placówek handlowych, w których klienci mogliby zaopatrzyć się w tkaniny tak sukienne jak i ubraniowe, płaszczowe czy dekoracyjne — wyraził on obawę co do możliwości zagwarantowania tym sklepom odpowiedniego towaru.

Jak wiadomo bowiem w wielu artykułach, zwłaszcza tych atrakcyjnych, obowiązuje limitowane rozdzielność centralne. Bez porozumienia więc z Ministerstwem Handlu Wewnętrznego sprawy tej nie dałoby się załatwić. Chyba, że...

To chyba wydaje nam się najbardziej realnym rozwiązaniem problemu. Dlaczegożby zjednoczenia przemysłowe (przemysłu bawełniarskiego, wełniarskiego, jedwabniczego itp.) nie mogły sędować na rzecz handlu łódzkiego pewnych nadwyżek pro-

dukcyjnych zamiast rozdrabniać je na mikroskopijne ilości do poszczególnych okręgów kraju?

Nie zaważyłoby to na zaopatrzeniu terenu, bo najczęściej ilości owych towarów z nadwyżek planowych są, po rozdzieleniu ich na miasta i powiaty, tak minimalne, że rzadko kiedy nawet docierają do przeciętnego klienta. Zlokalizowane zaś w kilku sklepach łódzkich, stałyby się dostępne dla każdego tak z łódzian jak i z tych, którzy do Łodzi w odwiedziny zjawiają.

Praktyki tego rodzaju stosowane są nie od dziś, jak dotychczas jednak najczęściej na korzyść Warszawy. Dlaczego więc i Łódź nie miałaby skorzystać z tego w dziedzinie towarów, które produkuje rękami swoich obywateli?

K. WYRZ.

Sesja egzaminacyjna na wyższych uczelniach trwa



Zespołowo łatwiej się uczyć...

CAF — fot. Kosycarz

- * Jutro zaćmienie Słońca
- * 20 lutego Sputnik VII nad Polską



Sensacje na firmamencie

15 LUTEGO BR. NASTĄPI W EUROPIE CAŁKOWITE ZACMIENIE SŁOŃCA — JEDNO Z NAJEFEKTYWNIJSZYCH ZJAWISK ASTRONOMICZNYCH. Do końca bieżącego stulecia nastąpi ich jeszcze 28, z tego tylko dwa w Europie, pod koniec stulecia (w 1990 i 1999 r.). Dotychczas w bieżącym stuleciu były już na kuli ziemskiej 44 całkowite zaćmienia Słońca. Nie są więc one znowu tak specjalną rzadkością na Ziemi. Dla miejsca, z którego można obserwować pełne zaćmienie, jest ono niezwykłą rzadkością, gdyż zdarza się to co kilkadziesiąt lat. Dzieje się tak, ponieważ rozmiary cienia Księżycy, który pada na powierzchnię Ziemi, nie są zbyt duże (kilka set km). Całkowite zaćmienie

Słońca jest widoczne więc tylko w obszarze wąskiego pasa powierzchni ziemi, po którym ślizga się cień Księżycy. Po obu stronach tego pasa widać na bardzo dużym obszarze Ziemi tylko zaćmienie częściowe.

Oczywiście, sam moment zaćmienia całkowitego nie następuje natychmiast, ale poprzedzony jest zaćmieniem częściowym, gdyż Księżyc przesuwając się przed tarczą Słońca stosunkowo powoli. Analogicznie wygląda proces odslaniania tarczy Słońca. W sumie więc całe zaćmienie trwa ponad dwie godziny. Z tego zaćmienia całkowitego przy pada jednak tylko od kilku sekund do około 8 minut. Przy dzisiejszej, dokładnej znajomości ruchów Ziemi i Księżycy (a od wzajemnego przestrzennego ustawienia tych dwóch ciał niebieskich względem Słońca zależą przecież zaćmienia) astronomowie są w stanie przewidzieć przebieg zjawiska z dokładnością sekundową, a obszar jego widoczności — z dokładnością kilometrów.

W prawdziwym podziwie uprawia jednak fakt, że również astronomowie starożytni potrafili czynić takie obliczenia, co prawda z bez porównania mniejszą dokładnością. Nie mieli tylko dokładnie przewidzieć, jaki będzie rodzaj zjawiska — czy wystąpi zaćmienie całkowite, czy zaćmienie częściowe.

W ciągu ostatnich 110 lat w Polsce nastąpiły 4 całkowite zaćmienia Słońca: 28 lipca 1851, 19 sierpnia 1887, 21 sierpnia 1914 i 30 czerwca 1954, a więc mniej więcej co 30 lat. Przyszłość jest dla nas mniej „przychylna”, gdyż do końca bieżącego stulecia całkowite zaćmienie Słońca na terytorium Polski już nie wystąpi, będą widoczne jedynie zaćmienia częściowe. Obecne zaćmienie, które wystąpi 15 lutego br., będzie widziane w Polsce tylko częściowo.

Poprzednie całkowite zaćmienie Słońca miało miejsce na kuli ziemskiej 2 październi-

ka 1959 r. (Wyspy Kanaryjskie, Centralna Afryka), było ono widoczne także w Polsce jako zaćmienie częściowe. Następne wystąpi 5 lutego 1962 roku (Nowa Gwinea — w Polsce nie będzie ono w ogóle widoczne).

Mgr inż. ANDRZEJ MARKS

CZY SIÓDMY SPUTNIK RADZIECKI WIDOCZNY BĘDZIE NAD POLSKĄ?

— z takim pytaniem zwrócić się do kierownika obserwatorium astronomicznego w Oliwie — LEONA WOHLFEILA.

Obserwatorium w Oliwie należy do czołowych placówek służby obserwacji spuników w krajach demokracji ludowej. Na niedawnej międzynarodowej naradzie w Moskwie, poświęconej obserwacji sztucznych satelitów Ziemi, obserwatorium temu przyznano specjalny dyplom uznania. Jego obserwacje były wyjątkowo operatywne, liczne i szczegółowe. Astronomom z Oliwy udało się m. in. dokonać wielu zdjęć pozycji orbitalnych satelitów radzieckich oraz amerykańskiego satelity „Echo”.

Sputnik VII widoczny jest obecnie nad ranem u Azji — powiedział Leon Wohlfeil. — Jego dostrzeżenie przelotu nad naszym krajem spodziewamy się dopiero u godzinach rannych 20 lutego. Sputnik pojawi się wówczas na południowym skraju nieba około 3 godziny przed wschodem słońca i widoczny będzie jako szybko poruszająca się gwiazda drugiej wielkości.

Przy bezchmurnym niebie będzie go można zauważyć gołym okiem. Obserwatorium w Oliwie przygotowało się już do wizualnych obserwacji spuników, które pozwolą dokładnie ocenić jego jasność, przygotowało aparaturę do dokonania zdjęć najmniejszego satelity Ziemi.

Po upływie półtorej godziny zjawi się ponownie nad Polską od strony południowego zachodu i pomknie na północny wschód.

Podczas jego drugiego przelotu będziemy się starać go sfotografować.

O ile nam wiadomo, żadne z obserwatoriów astronomicznych nie zameldowało jeszcze o zrobieniu zdjęcia siódmego spunikika. My chcemy tego dokonać przy pomocy zbudowanego przez nas prototypu aparatu do obserwacji fotograficznej szybko poruszających się obiektów. Aparat ten, jedyny w Polsce, obserwuje przelot spuników i utrwała na kliszach ich pozycje w odstępach pięciosekundowych.

Nie jest jednak wykluczone, że Sputnik VII widoczny będzie nad Polską wcześniej, niż się go spodziewamy. „Moskwa-Kosmos” (radziecka służba obserwacji sztucznych satelitów Ziemi) uprzedza nas zwykle depeszą o alocie spunikowym na naszym terenie, a zatem zaskoczyć się nie damy.

Będziemy chyba mogli zaobserwować co najmniej dwa cykle przelotu siódmego satelity nad Polską — w lutym i w marcu. Chociaż spunik ten posiada stosunkowo niewysoki pułap, może on jednak istnieć około pół roku. Potem wejdzie w gęste warstwy atmosfery i spionie.

Notował: R. BADOWSKI

Na zdjęciu u góry: kierownik obserwatorium LEON WOHLFEIL wraz z aparaturą do fotografowania satelitów.

Fot. CAF — Kosycarz

KOMPLEKSY INŻYNIERÓW

Redakcja „Polityki” zaprosiła na rozmowę 9 inżynierów z warszawskich zakładów pracy. W rozmowie poruszono problemy środowiska inżynierskiego, sprawy autorytetu w fabryce, miejsca w hierarchii społecznej, zagadnienie rzekomej nadprodukcji inżynierów, systemu kształcenia, drogi awansu inżyniera, jego bolączki i kompleksy. W rozmowie, której stenogram zamieszczono w ostatnim numerze „Polityki”, jeden z dyskutantów, mówiąc o przygotowaniu młodego inżyniera do pracy w fabryce, wyraził taki pogląd:

„Przygotowanie teoretyczno-techniczne inżyniera jest dostateczne, przygotowanie praktyczne — niedostateczne, przygotowanie ekonomiczne — „na zero”, przygotowanie administracyjne — też „na zero”. A jak powinno być? — Inżynier, po skończeniu uczelni, po uzyskaniu dyplomu, powinien zacząć stać od „Felusius, który zamiata warsztat”. Pomalutku, po szereblach, powinien on piąć się coraz wyżej. Dopiero taki inżynier zostaje pełnowartościowym fachowcem... Jeśli dobrze pójdzie — taki inżynier powinien skończyć na stolku dyrektora... Tak dzieje się w NRD. Inżynier zaczyna od zamiatacza, ale program przejścia przez różne stanowiska gwarantuje mu osiągnięcie po pewnym czasie, inżynierskiego stanowiska. U nas natomiast istnieje niebezpieczeństwo utknięcia po drodze...”

MAMUTY I TERRORYSTY

Na temat odwiecznego sporu między starymi i młodymi, tym razem w

dziedzinie muzyki, „Przegląd Kulturalny” zamieszcza trzy znamienne wypowiedzi: Tadeusza Sznelgowskiego „Tradycja a współczesna sztuka”, Pawła Beylina „Nowa muzyka i stare kłopoty” oraz Zygmunta Mysłowskiego „Jeszcze o mamutach i terrorystach”. W artykule Z. Mysłowskiego czytamy m. in.:

„Awangarda jest ze swej natury terrorystyczna, konserwatyści są mamutami, wygrywa zaś zawsze dobry muzyk i dobra muzyka, bez względu

„Malarstwo staje się coraz bardziej manifestacją pewnej filozofii, a coraz mniej dziełem sztuki. Więcej; niszczy się namiętnie to, co mogłoby być uważane za wynik przede wszystkim zamiaru artystycznego. Chodzi w tych próbach nie o obraz, ale o jego zniszczenie. Ale niszczenie obrazu, artysta niszczy przecież siebie! Gdyby to dzieło samozniszczenia przygotowało grunt pod jakieś radykalnie nowe twórczości! Ale tak nie jest i nie tego oczekują ci nihilisci. Czyżby

ZAKOPANE I... INDIE

Tematem tygodnia jest Zakopane. „Zakopane nowe czy tradycyjne?” — pyta Bogumił Zaufal w „Przeglądzie Kulturalnym”. O „Porządek z perłą”, mając na myśli Zakopane i jego inwazyjne, woła Ryszard Kosinski w „Życiu Literackim”. „O Zakopanem — krytycznie” wypowiada się J. Woźniakowski w „Tygodniku Powszechnym”.

Należy jednak zwrócić szczególną uwagę na zamieszczony w „Przeglądzie Kulturalnym” pierwszy odcinek wielkiego reportażu z Indii, napisany nie przez dziennikarza ani przez literata, lecz przez profesora i wiceministra gospodarki komunalnej — Juliusza Goryńskiego. Co za forma, co za treści! Z reportażu cytujemy mały fragment:

„Inżynierowie indyjscy nie gorzej od swoich europejskich kolegów znają się na zasadach mechanizacji pracy i zwiększania wydajności. Ale jak długo nie uda się zahamować zawrotnego tempa przyrostu ludności — a problem ten wszyscy działacze gospodarczy stawiają tam jako problem najważniejszy — tak długo nie zamierzają ani wykorzystywać swej wiedzy dla przedwczesnego podniesienia wydajności pracy. Stałby się wówczas winnymi pozbawienia ogromnej liczby rodzin niedźnego, lecz jedynego źródła utrzymania”.

Warto również przeczytać wielki reportaż Stefana Kisielewskiego z ZSRR, zamieszczony w „Tygodniku Powszechnym” o jego pierwszej podróży, odbytej do tego kraju, Kisielewski jest ośmionym Moskwą i Leningradem.

BIEL.

Co piszą w TYGODNIKACH

na większą czy mniejszą awangardowość...
Muzyka przeżywa ostry kryzys, to prawda, ale kryzysów było już wiele, chodzi więc o to, czy jest to kryzys tej linii rozwojowej, na jakiej się ta sztuka znajduje od czasów mistrzów niderlandzkich, czy też jest to jakiś zupełnie nowy i niespodziewany kryzys?...”

FALSZYWE SYGNALY NOWOŚCI

Ciekawe, lecz dyskusyjne uwagi — na pewno wywołają burzę — na temat nowych kierunków w malarstwie, wypowiedział Julian Przybóś na łamach „Nowej Kultury” w artykule pt. „Fałszywe sygnały nowości”.

wiec satysfakcja twórcza wyczerpywała się w nienawiści do twórczenia?...
Widzę w tych manifestacjach ciągle jeszcze nie osłabłą fascynację tzw. sztuką surową (art brut), tą twórczą przez naturę jak słońce drzewa, uosobione przez wodę kamienie, czy widoczną pod mikroskopem strukturą tkanki organicznej. Chęć upodobnienia swojej „materii malarzkiej” do materii bez przymiotnika — nie oznacza jednak rezygnacji z woli twórczej. Akt samoniszczenia sztuki ma głębiej ukryte motywy. Wiele przemawia za tym, że ta przeciwstawa rodzi się z niezapokojonego pragnienia, aby osiągnąć taki stan, kiedy zniknie przedział między naturą a sztuką...”

Z kroniki TPL

W Zasadniczej Szkole Metalowej, pozostającej pod kierownictwem J. Niedzielskiego, istnieje Kolo Towarzystwa Przyjaciół Łodzi, którego opiekunką jest H. Ambroziak. W sobotę kolo to zorganizowało bardzo przyjemną wieczornicę z atrakcyjnym konkursem „Co wiesz o Łodzi”.

Tematem pytań konkursu, prowadzonego przez mgr K. Bobrowską, była historia Łodzi, jej literatura, sztuka, budownictwo, prasa itd. Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe.

Na zakończenie przemawiał ze zwykłą sobie serdecznością i erudycją prezes TPL poseł Eugeniusz Ajnenkiel.

Impreza, zorganizowana przez Zasadniczą Szkołę Metalową, zasługuje nie tylko na pochwałę, ale i na nasiadownictwo. Zakładamy też z góry, że również i inne szkoły łódzkie, w których istnieją kolo TPL, zorganizują podobne wieczornice i konkursy!

A.

Nasz Telefon Usługowy 303-04

CZYNNY GODZIENNIE, OPRÓCZ SOBÓT I W GODZINACH 10-12

BEZ ZBĘDNEJ ZWŁOKI

Coraz szybsze są reakcje na naszą krytykę instytucji, od których zależy ułatwienie życia w naszym mieście. W odpowiedzi na wydrukowaną 2 bm. notatkę pt. „Łódzianki czekają” natychmiast otrzymaliśmy odpowiedź Sp-nu „Czystość”.

Miło nam donieść, że zgodnie z naszymi propozycjami sp-nia ta już w tych dniach rozpoczyna przyjmowanie do prasowania wszelkiej odzieży damskiej, męskiej i dziecięcej (z wyjątkiem białej) w swym superpresowym punkcie przy ul. Piotrkowskiej 174. Prasownia koszul męskich i białej, do której najbardziej „wdechają” łódzianki, powstanie jeszcze w tym miesiącu (w III dekadzie) w lokalu przy ul. Główniej 11. Może przykład Sp-ni „Czystość” podziała mobilizująco na pokrewne placówki usługowe. Jedną prasownią na całą Łódź, częściowo tylko sytuację poprawi.

PIENIĄDZE USZKODZONE

J. K.: Czy przypadkowo uszkodzone pieniądze mogą być w banku wymienione na pełnowartościowe?

RED.: Uszkodzone pieniądze, których autentyczność nie budzi zastrzeżeń, są wymieniane przez wszystkie oddziały NBP, o ile (w wypadku banknotów) zachowały przynajmniej 75 proc. pierwotnej powierzchni i posiadają jedną z numeracji. Konieczna jest również rozpoznawalność ich wartości nominalnej, oraz przy banknotach składających z części — ponadto trzy elementy drugiego numeru. W monetach muszą być zachowane istotne elementy plastyczne lub wartości nominalnej, bez cech umyślnego uszkodzenia.

STRÓJ NA ZABAWĘ

STEF.: Czy można w Łodzi wypożyczać garderobę męską?

RED.: Wypożyczalnie strojów przy ul. 22 Lipca 10, oraz Żeromskiego 38, mają do dyspozycji klientów obok sukien damskich także garnitury.

JEDNA KSIĄŻECZKA

PRZYBYŁ: Dotychczas zawsze opłacalem jednoczesnie, na jedną książeczkę radio i telewizor. Ostatnio urzędniczka w 7 Urzędzie Pocztowym zażądała zarejestrowania telewizora oddzielnie. Czy to jest konieczne?

RED.: Nie wiemy, czym kierowała się urzędniczka informując w ten sposób abonentów, wiemy natomiast, że jest ona w błędzie i że w dalszym ciągu oba urządzenia mogą być rejestrowane i opłacane wspólnie na jedną książeczkę radiofoniczną.

Świadome rodzicielstwo

Teoria w konflikcie z praktyką

Stwierdzenie jest następujące: praca organizacji społecznych i służby zdrowia w zakresie propagandy zapobiegania niepożądanemu ciąży jest niedostateczna. Piękną akcją, którą nazywamy świadomym macierzyństwem, zmierzającą do regulacji urodzin, nierozważnie związanej ze zdrowiem biologicznym narodu — utknęła na martwym punkcie. Dziecko nie może się rodzić tam, gdzie jest niepożądane, gdzie wiadomo, że rodzice nie będą mogli zapewnić warunków rozwoju, gdzie wiadomo, że będzie ciężarem dla ojca, matki i dla społeczeństwa.

I chociaż ustawa o dopuszczalności przerywania ciąży działa, to jednak najczęściej poza jej wpływem znajdują się środowiska, które właśnie szczególnie winny są pod jej wpływem znajdować.

Ilość zabiegów przerywania ciąży wzrasta. W ciągu czterech lat uległa potrojeniu ilość zabiegów dokonywanych w klinikach i szpitalach, a jednocześnie zmniejszyła się liczba poronień, zarejestrowanych poza szpitalem. W 1957 r. było ich 4281, w 1960 r. — 2.735. W 1957 r. w szpitalach i klinikach wykonano 2.867 zabiegów, w 1960 r. — 3.387 (na skierowania).

Na taki wzrost wpływa łatwość uzyskania skierowania na zabieg i co za tym idzie unikanie pomocy osób nie uprawnionych do jego wykonywania, następnie korzystanie z usług placówek społecznej służby zdrowia, a nie z gabinetów prywatnych.

I wreszcie nie bez znaczenia jest bezpłatne wykonywanie zabiegu, zwolnienie lekarskie i zasiłek chorobowy.

W rezultacie tych ostatnich przywilejów, część mniej uświadomionych kobiet lekceważy sobie zapobieganie.

Czy przyczyną jest brak uświadomienia ze strony lekarzy i poradni świadomego macierzyństwa? Nie.

Na naradzie ginekologów łódzkich stwierdzono, że poza danią na ten temat wygłaszane bądź to w poczekalniach poradni K., bądź to w fabrykach, ciężko się duży frekwencja.

Natomiast mimo apeli i mimo nabywania środków antykoncepcyjnych, kobiety nie zgłaszają się na przeszkolenie w zakresie ich używania (np. z kilkuset kobiet, które wysłuchały prelekcji w poradni świadomego macierzyństwa, ani jedna nie zgłosiła się na przeszkolenie. To samo jest na ogół w fabrykach).

Szereg specjalistów twierdzi, i chyba nie bez racji, że środki te nie spełniają swych zadań. Przede wszystkim są mało polilwe w użyciu, przeszkolenie w zakresie ich używania też nie jest łatwe. Korzystanie z kalendarza małżeńskiego jest być może za trudne dla wielu osób. Idealem byłoby więc posiadać środek pewny i dyskretny.

Klub Studentów Łodzi wspólnie z zespołem Studenckiego Teatru Satyry „Pstrąg” organizuje w swoim lokalu przy ul. Piotrkowskiej 77 „Studenckie ostatki”. Zaproszenia za okazaniem karty członkowskiej. Początek o godz. 19.

W godzinach 18-24 w lokalu klubu „Sezam” przy ul. Klinickiego 95 „Wesołe Ostatki”.

Dzielnicy Dom Kultury Bałuty wspólnie z Zakładem Doskonalenia Rzemiosła organizuje dwuzmianowy kurs kroju i szycia dla kobiet. Zapisy przyjmują i informacje udziela sekretariat DK ul. Zgierska 71 w godzinach od 15 do 20. Ilość miejsc ograniczona.

„Walka z reżimem kolonialnym” — to tytuł prelekcji w sali imprezowej Klubu MPiK, ul. Piotrkowska 96 I p. o godz. 18. Wstęp bezpłatny.

„Kogostępnienie dwóch systemów” — prelekcja o godz. 18 w sali Klubu TPP-R przy ul. Narutowicza 28. Po odczycie film pt. „W głąb lodowatego kontynentu”, dodatek „Moskiewski poranek”. Zaproszenia wydaje Osrodek, pokój nr 14.

ny, a prosty w użyciu i za taki zaczynają być uważane globulki „Z”. Ale globulek „Z” nie ma.

Należy więc podnieść alarm o produkowanie odpowiedniej ilości i to chyba powinni robić lekarze, bo w gruncie rzeczy oni najlepiej wiedzą, że zabieg przerywania ciąży jest ostatecznością, której trzeba unikać, gdyż jest wręcz szkodliwy dla zdrowia kobiety.

Proponuje się też prowadzić sprzedaż w zakładowych poradniach, bo nabywanie środków antykoncepcyjnych w aptekach jest kłopotliwe.

A poza tym trzeba inaczej zorganizować poradnictwo w zakresie świadomego macierzyństwa. Właściwie mówić trzeba o świadomym rodzicielstwie, i to nie po raz pierwszy znajduje omówienie w środowiskach lekarskich. Podniósł to sprawę prof. dr Bagiński, dr Fijałkowski i inni. Postawa mężczyzny nosi cechy niemal zorganizowanego oporu. Nie do ciera do nich cała kampania regulacji urodzin. Co gorsza, mamy do czynienia ze zjawiskiem niepożądanych ciąży, jako że z efektem alkoholizmu mężów. Doprawdy, problem ten jest objawem niezwyklego zaofiarowania w stosunku do współczesności i aż żenująca sprawa jest pisanie i dyskusowanie o nim w tak szerokiej formie.

Nie po raz pierwszy specjaliści wysuwają też postulat wprowadzenia odpłatności za zabieg przerywania ciąży. Obojętne w tym szereg krajów demokracji ludowej (jak np. w Związku Radzieckim i Rumuni).

Proponuje się przy wprowadzeniu opłat za zabieg, bezpłatne zapobieganie w środki antykoncepcyjne. Zwolennikami

tej zmiany są m. in. prof. dr Sieroszewski — konsultant wojewódzki i kierownik Kliniki Położniczo-Ginekologicznej AM oraz doc. Pertyński, kierownik szpitala gin-pol.

Zwraca się poza tym uwagę na konieczność przejmowania funkcji poradni świadomego macierzyństwa przez poradnię „K” w tym sensie, żeby lekarze przeprowadzali indywidualne rozmowy na ten temat z każdą pacjentką. Pożądane są także formy propagandy wizualnej przede wszystkim w szpitalach i klinikach na oddziałach zabiegowych. I wreszcie wydaje się, że wkrótce słania się koniecznością wywołania do poradni K tych wszystkich mężów, których żony zgłaszają się po skierowanie na przerywanie ciąży, celem przeprowadzania z nimi instruujących rozmów. W równym stopniu są oni odpowiedzialni za sprawy, które zwykliśmy określać małżeńskimi. Trzeba wszelkimi środkami dążyć do opanowania prymitywizmu i okielzania niekontrolowanego instynktu — czynników, które w środowiskach o niskim stopniu kultury mają przewagę nad rozsądkiem i świadomością w tak ważnych dziś sprawach, jakimi są planowanie rodziny (regulacja urodzin) i biologiczne zdrowie obydwu.

I tu nie tylko lekarze mają pierwszy i ostatni głos. Proponujemy przystąpienie do wspólnej działalności związków zawodowych poprzez ich komórki w zakładach pracy. Są to sprawy bytowo-pracownicze i problemy życiowe miary pierwszego rzędu.

Z. TAR.

Pozegnanie z karnawalem OSTATNI DZIEŃ ZABAW MINAŁ



Dziś „ostatki”. Skończył się tegoroczny karnawał. Jak się dowiadujemy, ogółem odbyły się w Łodzi 162 zabawy. Najwięcej bawiono się w Śródmieściu, gdzie zgłoszono do Wydziału Kultury DRN 60 zabaw. Drugie miejsce zajmuje Polesie — 42 zabawy, trzecie — Bałuty — 22 oraz na szarym końcu Górna i Widzew — po 19 zabaw.

W karnawale bawili się nie tylko dorośli. Zakłady pracy i instytucje organizowały również bale dziecięce.

Dziś w „ostatki” łódzianie będą raczej bawili się na „prywatkach”. Zgłoszono bowiem do poszczególnych wydziałów kultury DRN tylko 5 zabaw. Z tego wntosek, iż w tegorocznym karnawale łódzianie już się „wyszaleli”.

Ponad 1200 uczniów bawiło się na „studniówkach”

Noc z ubiegłej soboty na niedzielę dostarczyła niezapomnianych wrażeń dziecięcom i chłopcom, którzy za 100 dni zdawać będą maturę. Ta ostatnia noc karnawałowa minęła dla nich pod znakiem „studniówek”. Bawiono się wszędzie, zarówno w szkołach licealnych jak i zawodowych. W samych tylko „ocelniczkach” — jak nas poinformowano w Kuratorium — odbyło się 20 zabaw szkolnych, w których wzięło udział ponad 1200 uczniów klas XI.

Wszędzie było wesoło i przyjemnie. Aby studniówkowe wypadły jak najlepiej, postarano się o to komitety rodzicielskie, które wraz z gronem pedagogicznym przygotowały zabawy szkolne.

Zabawy się skończyły. Teraz nastął okres wzmożonej i wytężonej pracy przed egzaminem dojrzałości. J. Kr.

Najbardziej rozspiewana drużyna harcerska Łodzi

W ostatnich tygodniach drużyna harcerska z terenu Hufca Łódź - Śródmieście żył przygotowaniami do konkursu o najbardziej rozspiewaną drużynę harcerską.

Eliminacje odbyły się w dniach 4 i 5 lutego w gmachu Komendy Chorągwi. Do konkursu przystąpiło 31 drużyn żeńskich i męskich.

W wyniku konkursu w zespole drużyn żeńskich I miejsce zajęła 6 LZDH.

W zespole drużyn męskich I miejsce 33 i 42 LMDH. Piosenki nagrywane były na taśmie magnetofonową przez Harcerską Służbę Informacyjną przy Hufcu. Na zwycięzców czekają cenne nagrody.

Na marginesie wysokich kar

Po prostu trudno uwierzyć, iż są rodzice, którzy lekko myślą narażają swoje dzieci na możliwość zachorowania na jedną z chorób zakaźnych, jak np. błonica czy też Heine-Medina. W walce z tymi

groźnymi chorobami stosuje się od lat obowiązkowe szczepienia ochronne. Niestety, nadal Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna m. Łodzi notuje częste wypadki nieszczepienia dzieci przeciwko Heine-Medina i błonicy.

Listy do redakcji

Kto ponosi winę?

W sobotę 4 lutego w bloku przy ul. Rydzewskiej 76 ktoś po bił kota, należący do jednego z lokatorów. Chorego, zakrwawionego kota użyczyło dwoje 6-letnich dzieciaków i zaczęło się nim „bawić” zrzucając ze schodów i kopiąc. Oczywiście po taki kiej zabawie kot po kilku godzinach padł.

Najgorsze jednak w tej sprawie jest to, że ojciec jednego z chłopców przyglądał się podobno tej zabawie i nie reagował. Dopiero interwencja oburzonego sąsiada skłoniła go do zwrócenia synowi uwagi.

Chłopcy, którzy bawili się kotem mają po 6 lat. Nie wiedzą jeszcze co jest złe, a co dobre. Ich wieść można by od biedy rozgrzeszyć z tego aktu barbarzyństwa, ale czy możemy rozgrzeszyć z niego ich rodziców? Imię i nazwisko czytelniczki znane redakcji

Ostatnio otrzymaliśmy z San. - Epidu listę ukaranych rodziców (za niepoddanie dzieci szczepieniom) przez Kolegium Karno - Administracyjne przy DRN Łódź - Bałuty. Ukarano 6 osób, na łączną sumę około 5.000 złotych.

Wycieczki do krajów demokracji ludowej bez ograniczeń

Po raz pierwszy w tym roku o ilości wycieczek do krajów demokracji ludowej w Łodzi decydują nie rozdzielnie, a faktycznie zapotrzebowania. Można śmiało powiedzieć, że w tej chwili „Orbis” jest w stanie wysłać każdą ilość chętnych na wycieczki do Czechosłowacji, Węgier, NRD i Rumunii. W najbliższym czasie będzie dysponować miejscami do Al-

banii i Bulgarii. Również miejsce na wycieczki do ZSRR w tym roku jest o wiele więcej. W dniu 24 kwietnia rozpoczyna się atrakcyjna wycieczka „Bałatorym” z Gdyni do Leningradu. Koszt 6-dniowego wypadu 2280-2600 zł. „Orbis” może wysłać tylu chętnych, ilu się zgłosi.

Wprowadzono też wycieczki kombinowane. Na przykład trasa obejmuje nie tylko Węgry, ale również po drodze Czechosłowację z Praga i Karłowymi Varami. Wycieczki są na ogół krótsze, a więc i tańsze. Wprowadzono wiele wycieczek samolotowych, pozwalających zaoszczędzić sporo czasu na podróży.

Ceny wycieczek najniższe są chyba do NRD, kilkudniowe na rozmaitych trasach. Koszt waha się w granicach około 2 tys. zł. Jedną z najtańszych, a jednocześnie bardzo uroznych, jest 12-dniowa wycieczka do Węgier z 7-dniowym pobylem nad Bałatonem. Kosztuje około 3 tys. zł.

W wycieczkach do krajów kapitalistycznych w dalszym ciągu obowiązują rozdzielnie, jakie otrzymują poszczególne zarządy okręgowe związków zawodowych. Te wycieczki są o wiele droższe. Mimo wszystko, zainteresowanie nimi jest duże. (Kas)

Z ukosa

„Nieżyły” pomysł

Są różne sposoby czynienia bliźnim na złość. Jeden z nich opisał w swym liście do redakcji p. H. Wendolowski (zam. przy ul. Wapiennej 35).

Jakieś było zdziwienie H. Wendolowskiego, kiedy 1 stycznia br. rozpalając w piecu w kuchni został dosłownie zardzewiony. Kłęby dymu uniemożliwiły przyrządzenie posiłku.

Co się stało? Otóż gospodarz domu przy ul. Wapiennej 35 — Smechowicz — wpadł na ście „szatański” pomysł. Podłączył instalację centralnego ogrzewania (przewidywaną do przewodu kominowego, który łączył piec w mieszkaniu H. Wendolowskiego. Rzecz oczywista, iż w ten sposób H. Wendolowski nie mógł korzystać z kuchni, nie narażając się na zardzewienie.

Rozpoczęły się interwencje. Przybyła na miejsce komisja z Łódzkiej Komendy Straży Pożarnej III Oddziału Dzielnicy Łódź - Polesie. Podatowano „pomysłowość” go-

spodarcza domu, kiwno głowami, aż wreszcie stwierdzono, iż należy wybudować dodatkowy przewód kominowy. Komisja wydała polecenie (protokół z dnia 11. I. 61 r.), w którym stwierdziła wadliwe włączenie przewodu CO i zaleciła wyłączenie instalacji CO. do czasu zbudowania dodatkowego przewodu kominowego. Ale co to wszystko obchodzi ob. Wendolowskiego, który nie może korzystać z pieca w kuchni? Co go obchodzi, kiedy gospodarz raczy wybudować dodatkowy przewód kominowy? Przecież należało przedtem pomyśleć o przewidzie, a dopiero później podłączyć centralne ogrzewanie.

Naszemu więc zdaniem komisja ze Straży Pożarnej winna wyciągnąć odpowiednie wnioski w stosunku do gospodarza domu przy ul. Wapiennej 35, który ubrew wszę kim przepiomb bezpieczeństwu przeciwpożarowemu na własną rękę urządził centralne ogrzewanie. J. Kr.

Czyj rower?

Osoba, której skradziono w drugiej połowie czerwca 1959 r. rower marki na ul. Piotrkowskiej — proszona jest o zgłoszenie się do Komendy Między Obywatelskiej m. Łodzi, ul. Śmiełkiewicza nr 26-28 pokój 324 w godzinach 14-16 celem rozpoznania swej własności. (KOY)

DZIS kupujemy

- TKANINY ZGRZEBNE niskoprocentowe od zł 30 do 80 — Nowomiejska 6.
- TKANINY PŁASZCZOWE damskie o spłotach fantazyjnych w cenie od zł 200 do 450 — Piotrkowska 255, Piotrkowska 117.
- TKANINY sukienkowe w pastelowych kolorach od zł 50 do 255 — Narutowicza 32, Narutowicza 2, Piotrkowska 255, Piotrkowska 223.
- KRAWATY, CHUSTECZKI do butonierek — Piotrkowska 9, Piotrkowska 44.
- UBRANIA MĘSKIE granatowe jednorzędowe w cenie od zł 1400 — Nowomiejska 3.
- KOLDRY — Piotrkowska 79, Główna 6.
- TRZEWIKI dzieci. czarne cenna zł 127-154 — Piotrkowska 28, Główna 6, Piotrkowska 123.
- BOTKI DAMSKIE welur cenna zł 380 — Narutowicza 25.

USŁUGI MBD

POPRAWKI I PRASOWANIE ODZIEŻY — Piotrkowska 90, Piotrkowska 78, Narutowicza 9.

KROJ, SZYCIE, MODELOWANIE — Wl. Bytomskiej bl. 115, Wrocławska 7, Piotrkowska 81.

INFORMACJI udziela Łódzkie Zjednoczenie Przedsiębiorstw Handlowych, ul. Jerzego 10/12, tel. 250-31. (KOY)

Niespełna 3 minuty wystarczyły Jędrzejewskiemu w walce z Piórkowskim

W Łabędach Gwardia - ŁTS 6:14

Nie powiódł się wypad Gwardii do Gliwic, gdzie lodzianie spotkali się z ŁTS Łabędy. Oddali tam 2 pkt., przegrywając 6:14. Punkty dla Gwardii zdobyli: Rozpierski w walce kocięcej, Horodecki w lekkiej i Kubacki w półciężkiej.

Najbardziej reklamowany był pojedynek Piórkowskiego z Jędrzejewskim. Łodzianin nie wytrzymał pełnych 3 min. i już w pierwszej rundzie podniósł rękę na znak poddania.

Był to bardzo słaby i brzydki mecz, a 7 jego uczestników doznało kontuzji. Wyniki techniczne (na pierwszym miejscu pięściarze Łabędy): Brodowiak zwyciężył przez tko w III rundzie Jarmakowskiego, Ochocki przegrał z Rozpierskim, Gutmanowi sekundant poddał w III r. Leśkę, Kozak przegrał z Horodeckim, Poppe pokonał Kaczmarska, Klobuca wygrał przez dyskwalifikację w III r. z Pisarkiem, R. Hartyniuk zwyciężył przez tko w II r. Labuzkiego, Kosowicz wygrał ze Stańczykowskim, H. Hartyniuk uległ Kubackiemu, Jędrzejewskiemu poddał się w I r. Piórkowski.

Już komplet amatorów na Tour de l'Avenir

Międzynarodowy wyścig kolarski dla amatorów Tour de l'Avenir, który zostanie w tym roku rozegrany po raz pierwszy, wzbudził wielkie zainteresowanie. 16 państw zgłosiło się już do tej imprezy: NRF, Austria, Belgia, Dania, Holandia, Indie, Luxemburg, Wielka Brytania, Maroko, Polska, Portugalia, Rumunia, Szwecja, Szwajcaria, Turcja i Jugosławia. Do tej listy należy jeszcze dorzucić zgłoszenia Hiszpanii, Francji i Włoch. Kolarze tych krajów tradycyjnie startują już w Tour de France i należy się spodziewać, że wystawią swe reprezentacje także do Tour de l'Avenir. Ze zgłoszonych drużyn organizatorzy wybrali 12-15 najlepszych, które będą mogły startować w imprezie.

Piłkarze zdystansowali trenerów lekkoatletyki

Na marginesie tego interesującego eksperymentu, świadczącego o zdrowych tendencjach nowego kierownictwa ŁOZLA, chcielibyśmy zwrócić uwagę na idealnie absolutną absencję instruktorów z terenu województwa łódzkiego. Obecność 10 załadowanych trenerów łódzkich, stanowiąca około 30 procent czynnych w tej dyscyplinie instruktorów jest zastanawiającym świadectwem obojętności. W sumie sprawić to musi wrażenie przegapienia szansy pogłębienia kwalifikacji zawodowych. Nikt przecież nie odważył się postawić naszym instruktorom zarzut, iż nie przybyli na prelekcję Zabierzowskiego z przeświadczeniem, że wszystkie jego rewelacje od dawna mają „w małym palcu”. Ale to jest, a w każdym razie być powinno, troską ŁOZLA.

Z Krakowa bez punktów wrócili hokeiści LKS

Niepowodzeniem skończyła się wyprawa hokeistów LKS do Krakowa. Pregrali oni w zaległym meczu z Cracovią 2:3, a porażkę mogą w pewnym stopniu usprawiedliwić osłabieniem zespołu brakiem dwóch kontuzjowanych zawodników: Filipiaka i Zielińskiego.

Przegrana ta sprawiła, że lodzianie nie zdołali utrzymać trzeciej lokaty w tabeli. W przeddzień ich Polonia (Bydgoszcz) różnicą jednego punktu. Polonia z łatwością rozprawiła się w pierwszym meczu z Włokniarzem, jednak w drugim znalazła się o krok od porażki. Okazało się, że do takiej precyzji w ogrywaniu bramkarza, jaka cechuje, dia przykładu, Brzeskiego, jeszcze bardzo daleko Frątczakowi. Zgierzanin zaprzepaszczył „mruwaną” okazję do strzelenia bramki i stał remis 6:6 (2:1, 3:3, 1:2).

TABELA

1. Legia W-wa	16:6	148:72
2. Stal St. Wola	16:6	132:88
3. Wybrzeże Gd.	13:9	122:94
4. BBTŚ Bielsko	13:9	102:122
5. Gwardia Łódź	11:11	98:122
6. ŁTS Łabędy	10:12	107:109
7. Proсна Kalisz	6:16	90:128
8. Polonia Gdańsk	3:19	73:147

Łódź odrabia lata zaniedbań w pływaniu

Cztery słupy milowe postępu

Daleki jestem od prawienia komplementów, lecz sądzę, że w sporcie łódzkim dobrze by się na ogół działo, gdyby każdy związek okręgowy mógł się wykaazać dorobkiem na miarę osiągnięć pływaków. Jestem o tym przekonany tym głębiej, ponieważ nie odstąpili oni ani na krok od nakreślonemu programowi, chociaż dobrze wiedzieli, iż jego realizacja jest niezmierznie trudna i niewdzięczna. Co prawda osiągnięcia pływaków mało rzucają się w oczy, ale ci ludzie nie myśleli o takim efekciarstwie. Są i pozostaną jego zdecydowanymi wrogami.

Więc czego dokazali? Czy podnieśli poziom pływactwa łódzkiego już tak dalece, że dorównuje on najsilniejszym okręgom? A może uzupełnili listę rekordów Polski wieloma nazwiskami łódzkich wyczynowców?

O ile wiem, powstała również w Łodzi szkolka pływacka? — Dzięki finansowej pomocy LKKF, doczekaliśmy się takiej szkolki. Program nauczania — czteroletni. Szkolkę traktujemy jako podstawę wyczynu, bo nie każdy kto ją ukończył musi stać się wyczynowcem. Do kadry trafiają tylko najlepsi, najzdolniejsi. — Co w sumie można zapisać na dobro zarządu ŁOZPI? — Nasze osiągnięcia szpeczą ją się w czterech punktach zasadniczych: 1) zaprowadzenie pewnego ładku w pracy organizacyjnej, 2) obowiązkowa nauka pływania młodzieży szkolnej klas V, 3) zorganizowanie szkolki pływackiej i 4) stworzenie łódzkiego ośrodka olimpijskiego. — Czyli podwaliny pod wyczyn? — Można to i tak określić. Zresztą z tym wyczynem leż nie jest najgorzej, bo w hierarchii okręgowych Łódź należy się obecnie trzeciemu, względnie czwartemu miejscu. Ale w pracy swojej świadomie nie chcieliśmy sięgać wyżej. Czy warto piąć się w górę po to, żeby zaraz spaść? — K. Rozmysłowicz

Tenisistów ZSRR w Wimbledonie

Jak zakomunikował Związek Tenisowy ZSRR, w tym roku tenisiści tego kraju będą ponownie startowali w turnieju tenisowym w Wimbledonie. W 1961 r. starty zawodników ZSRR w imprezach międzynarodowych będą znacznie liczniejsze. Przewiduje się ich udział w turniejach w Anglii, we Włoszech, Francji i NRF.

Niech was nie rozczaruje odpowiedź prezesa ŁOZPI, p. Balcerzaka, zawierająca się w jednym słowie „Nie”. Nie taki był program działania, więc nie o wyczyn chodził. — Stawialiśmy na upowszechnienie nauki pływania w Łodzi i w tym kierunku działaliśmy — oświadcza p. Balcerzak. — Mamy wszelkie dane twierdzić, że wygraliśmy tę batalię, traktując ją jako zasadniczą. To też obecnie możemy sobie pozwo-

TELEGRAFICZNYM SKRÓTEM

SIATKARZE AZS przegrali w Warszawie dwa mecze I-ligowe z Legią i AZS AWF w identycznym stosunku 0:3. * * * 2:6 ULEGLI W SZERMIERCE JU NIORZY Polscy, występujący pod firmą Warszawa w międzynarodowym meczu z Węgrami. Jedynie zwycięstwo odnieśli floreciści, wygrywając z Budapesztem 9:7. Osiągnięcia tego pojedynku był fakt, iż indywidualny triumfator floretu — Polak Götner, uzyskał zaledwie jedno zwycięstwo. * * * PRZESADZONY został los koszykarski LKS, których praktyczny nie jest już może uratować przed spadkiem z ekstraklasy. Zajmują oni zdecydowanie ostatnie miejsce, mimo dobrej pracy, jaką zyskali po swych występach w Poznaniu. Sobotnie zwycięstwo czerwono-białych nad Wartą... ułabawio rolę Spotem, które w niedzielę także pokonało „zielonych”. Spółdzielcy mają obecnie przewagę jednego zwycięstwa nad poznańskimi i dwu nad LKS. Ta trójka zamyka tabelę, której liderem jest poznański Lech z czterema zwycięstwami. * * * Niedzielne wyniki: Lech — LKS 66:59 (28:29), Warta — Spotem

54:62 (25:24), Polonia — Wisła 69:68 (25:36), Legia — Sparta 96:75 (49:36), AZS Toruń — Śląsk 58:65 (24:31), GKS Gdańsk — AZS Warszawa 55:57 (29:24). * * * NIE POPISALI SIĘ polskie łyżwiarki, na mistrzostwach świata w jezdzie szybkiej, rozegranych w Tonsberg (Norwegia). Mistrzowski tytuł zdobyła radziecka łyżwiarka Stienina, przed swymi rodaczkami — Tuzowa i Skoblikowa. Najlepsza z Polek Phejczytowa, zajęła dopiero 7 miejsce. Skierutka była 9. Seroczyńska 14. a Kalbarczykówna ostatnia w finałach. * * * TRZECIA kolejka spotkań o mistrzostwo I ligi zapasniczej w stylu klasycznym przyniosła wysokie zwycięstwo Gwardii (Warszawa), nad lokalnym rywalem Skra 14:2 i ma ona duże szanse na zdobycie mistrzostwa swojej grupy. W pozostałych spotkaniach padły następujące wyniki: Grupa I — Lech Poznań — PaFaWag Wrocław 9:7, Boruta Zgierz — Legia Warszawa 5:11. Grupa II — Unia Swarzędz — Siles Mysłowice 7:9, Flota Gdynia — Orzeł Wełnowiec 12:4, Łońsk Wrocław — Energetyk Poznań 8:8.

POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA” POWIEŚĆ „DZIENNIKA”

AL MORGAN



(20)

wiem, kiedy będę mógł przyjść, ale żeby czekała, bo zadzwonię. Kupiłem whisky, kostki lodu i wodę sodową. Złapałem taksówkę i pojechałem do Karoli. Mieszkała w przebudowanym starym domu. Na drugim piętrze. Miała na sobie zielony sweterek i spodnie. Bardzo obcisłe. Na niej wyglądały prześlicznie. W mieszkaniu panował bałagan. Popielniczki przepelnione, a na jednym z małych stolików leżała duża kupa whisky. Widać było wnętrze sypialni i rozrzucone łóżko. Zaduch był taki, jakby tu od miesiąca nie wietrzono. Karola była pod lekkim gazem. Nie zanadto wstawiona. Nie w sztok. Nawet nie pod dobrą datą. Po prostu lekko wstawiona. Wyglądała, jakby się przespalała po porządnym gazie i zaczynała drugą rundę. Podałem jej zakupy: trzy butelki wody sodowej, butelkę szkockiej whisky i wielki karton z kostkami lodu. Otworzyła jakieś drzwi, wyglądające jak drzwi szafy ściennej w pokoju mieszkalcym, i okazało się, że to kuchenka pięć stóp na pięć. Mogła się w niej zmieścić tylko jedna osoba. Stała w drzwiach, podczas gdy Karola przygotowywała napoje. — Mam nadzieję, że pan lubi szkocką? — spytała. — Nie robi mi różnicy, piję wszystko.

— Popelnia pan wielki błąd. Należy pić tylko szkocką. — Dlaczego? — Czy pan kiedy słyszał, żeby nazwano piżakiem człowieka pijącego whisky z sodą? To cywilizowany napój. Wystarczy zobaczyć, że ktoś pije czystą, albo whisky z samym tylko lodem, żeby pomyśleć: Oto kandydat do szpitala dla alkoholików. Ale szkocką z wodą można pić w dowolnych ilościach. Nikomu nie przyjdzie do głowy, że ma do czynienia z piżakiem. Ludzie myślą, że alkoholicy muszą pić czystą, albo whisky z lodem. — Nie jestem pani wywodem wcale przekonany. — Ach tak? Dużo czy mało? — Średnio. Zmieszła whisky z sodą. Jedną porcję pół na pół — dla mnie. Drugą bez wody — dla siebie. Zanościła szklanki do stolika przy szerokiej szarej kanapce. Usiedliśmy. — A więc? — spytała. — A więc? — Chciałaby pani wiedzieć, dlaczego tu jestem. — Wiem, dlaczego pan tu jest. Wystąpił pan w audycji ku czci Fullera w piątek wieczór. — Zgadza się. — I przyszedł pan z magnetofonikiem. Chce pan, abym powiedziała coś właściwego... na przykład, jaka się czuje opuszczona bez wielkiego człowieka, tak?

— Mniej więcej. Pociągnęła porządną łyk szkockiej. — Czy pan wie, jak on nazywał tę kanapkę? — Jak? — Kanapka seksualna. On był bardzo zabawny, ten parszywy drań. Siedzieliśmy w przeciwnych rogach kanapki. Karola wyciągnęła się i oparła nogi o moje uda. — Czy to panu przeszkadza? — spytała. Nie przeszkadzało mi ani trochę. Powiedziałem jej to. — Czy to prawda — ciągnęła — że pan ma odziedziczyć jego audycję? — Możliwe. To może zależeć od tego, jak mi się uda piątkowe słuchowisko. To może też zależeć od wielu innych rzeczy, które się dzieją za kulisami i o których ja nie wiem. — Czy mają zamiar zatrzymać „rodzinę”? — spytała. — Jak to uczucie, kiedy człowiekowi spadnie z nieba milion dolarów? Czy pan na pewno nie majstrował z bieganiami lub nie popsuł karburatora czy czegoś takiego, co postaloby wóz prosto w nasyp kolejowy? — Jednym haustem połknęła zawartość szklanki. Wstała i poszła do kuchenki. — Czy pan gotów do repety? — wrzasnęła. — Nie, dziękuję.

(c. d. n.)

Redaguje kolegium Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 98. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow. 204-75 Dział ekono. 223-06 Dział miejski 238-32. 33 / Dział kult. 341-10 Dział Sportowy 206-95. Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-0. Redakcja nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00. wewn. 30. czynne do 15.30, sobota do 13.30 — Prenumerata miesięcznie zł 12.50. Prenumerata przyjmująca placówki pocztowe, listonosze oraz PUPK „Ruch” — Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579. Prenumerata za granicę ul. Włocza 46 konto PKO 1-6-100024. Wydaje: Wydawnictwo Prasowe „Prasa Łódzka”, RSW „Prasa” — Łódź, Piotrkowska 96 — Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.